

**Sygn. akt II Ca 687/15**

## POSTANOWIENIE

**Dnia 20 października 2015 r.**

**Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy**

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Barbara Nowicka

Sędziowie SO Aleksandra Żurawska

SO Piotr Rajczakowski

Protokolant Bogusława Mierzwa

**po rozpoznaniu w dniu 20 października 2015 r. w Świdnicy**

na rozprawie

sprawy z wniosku **L. L.**

przy udziale **J. Ł.**

o zniesienie współwłasności

na skutek apelacji uczestnika postępowania

od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 16 kwietnia 2015 r. sygn. akt I Ns 272/14

**p o s t a n a w i a:**

**oddalić apelację.**

(...)

**Sygn. akt II Ca 687/15**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem wstępnym z dnia 16 kwietnia 2015 r., Sąd Rejonowy oddalił wniosek uczestnika J. Ł., zgłoszony w postępowaniu o zniesienie współwłasności, o stwierdzenie zasiedzenia udziału w wysokości 1/6 wnioskodawczyni L. L., w nieruchomości gruntowej – działce nr (...) o powierzchni 0,2157 ha oraz 1/6 udziału wnioskodawczyni w nieruchomości budynkowej, dla której prowadzona jest księga wieczysta o nr (...), obydwu położonych w J. przy ul. (...).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny. Właścicielami nieruchomości położonej w J. przy ul. (...), o powierzchni 0,2157 ha (będącej w użytkowaniu wieczystym) i w nieruchomości budynkowej, stanowiącej odrębną od gruntu nieruchomość położoną w J. przy ul. (...), byli pierwotnie rodzice wnioskodawczyni S. K. i J. K.. Matka wnioskodawczyni S. K. zmarła w 18.10. 1968 roku. Na mocy postanowienia Sądu spadkobiercami po zmarłej zostali wnioskodawczyni i jej brat B. K.. Spadek zaś po ojcu J. K. nabył syn w całości. W ten sposób wnioskodawczyni stała się właścicielką w 1/6 własności nieruchomości uczestnik zaś w 5/6 własności nieruchomości. Uczestniczka

wyprowadzając się z nieruchomości po śmierci matki ustaliła z bratem, że ten będzie korzystał z jej części nieodpłatnie, ona zaś nie będzie płacić podatków od nieruchomości. Dlatego też wnioskodawczyni za każdym razem kiedy otrzymywała wymiar podatku przynosiła go do brata, który pokrywał opłaty zgodnie z umową. Kiedy żył jeszcze mąż wnioskodawczyni, przychodził on do brata uczestniczki i pomagał w bieżących remontach, co czynił nieodpłatnie. B. K., mając świadomość, że jego siostra L. L. jest właścicielką nieruchomości w udziale 1/6, chciał uregulować stan prawny i stać się wyłącznym właścicielem, dlatego też zaproponował uczestniczkę wykup jej udziału, najpierw ustnie w marcu 2007 r., a następnie w kwietniu 2007 r. za kwotę 7.500 zł., na co wnioskodawczyni nie wyraziła zgody, uznając tą kwotę za zbyt niską, a nadto mając na względzie, że ma ona wnuki i któreś z nich będzie kiedyś chciało zamieszkać na nieruchomości. Również w nieważnym testamencie sporządzonym w 2010 r. B. K. wskazał, że siostrze należy się spadek po rodzicach.

Rozważając tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że wniosek uczestnika nie podlegał uwzględnieniu. Powołując treść art. 618 kpc, Sąd Rejonowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie, przed zniesieniem współwłasności, należało rozstrzygnąć istniejący pomiędzy uczestnikami spór o własność nieruchomości, czyli rozpoznać wniosek J. Ł. o zasiedzenie udziału wnioskodawczyni w nieruchomości, gdyż niewątpliwie rozstrzygnięcie to miało znaczenie dla rozpoznania wniosku o zniesienie współwłasności. Sąd Rejonowy wskazał, że zasiedzenie jest jednym ze sposobów nabycia prawa rzeczowego, między innymi własności nieruchomości i polega na długotrwałym posiadaniu rzeczy oraz następuje ex lege, z chwilą upływu przewidzianego w ustawie terminu. Z tą samą chwilą wygasa prawo własności dotychczasowego właściciela. Zasadniczym przepisem regulującym zasiedzenie nieruchomości jest art. 172 k.c., z którego brzmienia wynika, że do nabycia własności nieruchomości konieczne jest kumulatywne spełnienie dwóch przesłanek: samoistnego i nieprzerwanego posiadania oraz upływu określonego w ustawie terminu (okresu posiadania). Kwestia dobrej czy złej wiary samoistnego posiadacza w chwili uzyskania posiadania nie ma znaczenia dla samej możliwości nabycia własności w drodze zasiedzenia, ma jedynie wpływ na długość terminu, z upływem którego ono nastąpi. Posiadanie ma charakter posiadania samoistnego, jeżeli posiadacz włada rzeczą „jak właściciel”. Posiadacz wykonuje zatem faktycznie uprawnienia składające się na treść prawa własności. O tym, czy posiadanie ma charakter posiadania samoistnego, decydują okoliczności faktyczne o charakterze przede wszystkim zewnętrznym (zachowanie się posiadacza względem przedmiotu posiadania dostrzegalne dla innych osób). Faktyczne władztwo charakteryzujące posiadanie samoistne wchodzi w grę wówczas, gdy określona osoba znajduje się w sytuacji, która pozwala jej na korzystanie z rzeczy, i to w taki sposób, jakby była ona jej własnością. Faktyczne władztwo nad rzeczą warunkujące istnienie posiadania obejmuje dwa elementy: element fizyczny – corpus, tj. faktyczne władanie rzeczą i element psychiczny – animus, tj. wola władania rzeczą. Sąd Rejonowy wskazał, że w wypadku dziedziczenia nieruchomości spadkowej przez kilku spadkobierców, spadkobierca władający całą nieruchomością czyni to zazwyczaj w imieniu własnym i pozostałych spadkobierców, chyba że w niedwuznaczny sposób uważa się za samoistnego posiadacza całej nieruchomości. Z reguły więc z chwilą otwarcia spadku staje się on posiadaczem samoistnym w zakresie przypadającego mu na podstawie dziedziczenia udziału oraz dzierżycielem w zakresie pozostałych udziałów należących do pozostałych spadkobierców i może wprawdzie samowolnie zawładnąć całą nieruchomością oraz stać się posiadaczem samoistnym całości, ale wtedy początkiem biegu terminu zasiedzenia będzie dzień, w którym ujawnił swą wolę posiadania dla siebie w sposób jawny i dostrzegalny dla otoczenia. Sąd Rejonowy, przytaczając stanowisko judykatury, podzielił pogląd, że według unormowania zawartego w art. 206 k.c. współwłaściciel, bez względu na wielkość swego udziału, jest uprawniony do posiadania całej rzeczy tylko z tym ograniczeniem, że do takiego samego współposiadania jest uprawniony każdy inny współwłaściciel. Skoro więc element „corpus” współwłaściciela rzeczy może nie różnić się od władztwa jedyne go właściciela, to właśnie z tego unormowania wynika wniosek, że domniemanie ustanowione w art. 339 k.c. nie ma zastosowania w sprawie o zasiedzenie przez współwłaściciela nieruchomości udziału należącego do innego współwłaściciela. Sąd zaaprobował zatem również stanowisko, że domniemanie ustanowione w art. 339 k.c. nie ma zastosowania w sprawie o zasiedzenie przez współwłaściciela nieruchomości udziału należącego do drugiego współwłaściciela. Posiadanie „właścicielskie” całej rzeczy przez współwłaściciela, niezbędne do zasiedzenia wymaga, aby współwłaściciel żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela dał wyraz temu, że zmienił (rozszerzył) zakres swojego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c. Skuteczność takiej zmiany wymaga, aby uczynił to jawnie, czyli zmanifestował ją w sposób widoczny dla współwłaściciela i otoczenia. Sama natomiast świadomość posiadania samoistnego ponad

realizację uprawnienia z art. 206 k.c. nie może być uznana za wystarczającą, a co za tym idzie – jest prawnie bezskuteczna. Sąd pierwszej instancji, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, przyjął, że B. K. nie posiadał samoistnie nieruchomości objętej wnioskiem. Uważał on bowiem, że nieruchomość należy także do jego siostry L. L., a przejawem tego było to, że podjął on próbę spłaty siostry w 2007r., a ponadto w sporządzonym testamencie również wskazał, że należy jej się spadek po rodzicach. Również świadek P. G., były zięć uczestnika, zeznał, że B. K. mówił mu, iż siostra nie chce mu sprzedać udziału i musi płacić podatek za jej część, bo tak się umówili. Tą okoliczność potwierdzili również pozostali świadkowie przesłuchiwani w sprawie. Zdaniem Sądu brat uczestniczki miał zatem zawsze przekonanie, że musi rozliczyć się z siostrą, bo nie jest wyłącznym właścicielem nieruchomości i należy jej się spłata po rodzicach. Sąd Rejonowy nadto wskazał, że uczestnik postępowania dopiero po śmierci swojego ojczyma B. K., w lutym 2011 r., objął w posiadanie całą nieruchomość wiedząc jednak, że udział w nieruchomości ma L. L., ale będąc przekonany, że jej się nic nie należy, gdyż od lat nie opłacała i nie remontowała nieruchomości. Dobra wiara polega na błędnym, ale w danych okolicznościach usprawiedliwionym przekonaniu, że danej osobie przysługuje wykonywane przez nią prawo. Nie można zatem przyjąć, aby w dobrej wierze był spadkobierca obejmujący w posiadanie nieruchomość spadkową, w sytuacji gdy wie, że są inni spadkobiercy powołani do dziedziczenia. Ze względu na powyższe, zdaniem Sądu, uczestnik mógł być traktowany jedynie jako samoistny posiadacz w złej wierze i to najwcześniej od 2011 r., a termin zasiedzenia zgodnie z treścią art. 172 § 2 k.c. upłynąłby dopiero w 2031 roku.

W apelacji od powyższego postanowienia wstępnego, uczestnik postępowania zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 172 k.c. w zw. z art. 336 k.c., poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że udowodniony w postępowaniu sposób używania przez uczestnika nieruchomości nie wypełnia znamion posiadania samoistnego
- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, polegające na przyjęciu, że oświadczenie woli B. K. z 15 sierpnia 2010 r. świadczy o braku woli do władania całą przedmiotową nieruchomością jak właściciel, czyli posiadania samoistnego.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku.

Sąd Okręgowy rozpoznając apelację oparł się na ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego, a ponadto częściowo odmiennie ustalił. Matka wnioskodawczyni S. K. zmarła 18 października 1967r., a spadek po niej nabyli mąż J. K., córka L. L. oraz syn B. K. w częściach po 1/3 (postanowienie SR w Wałbrzychu z 16 listopada 1988r. – k. 14 akt księgi wieczystej SR w Wałbrzychu, KW nr (...)).

Rozważając całość tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy zważył co następuje. Apelacja uczestnika postępowania jest nieuzasadniona, a podniesione w niej zarzuty nie podlegają w żadnym stopniu uwzględnieniu. Przede wszystkim za trafne należy uznać stanowisko Sądu Rejonowego, oparte na utrwalonym już orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych, że współwłaściciel nieruchomości powołujący się na nabycie przez zasiedzenie udziałów pozostałych współwłaścicieli powinien udowodnić posiadanie nieruchomości wyłącznie dla siebie, tj. z wolą odsunięcia pozostałych współwłaścicieli od współposiadania i współkorzystania. Władanie rzeczą wspólną przez współwłaściciela musi zatem wykraczać poza granice przysługującego mu uprawnienia do posiadania rzeczy wspólnej i korzystania z niej. Tak więc ciężar udowodnienia, przez jednego ze współwłaścicieli, że zmienił zakres posiadania samoistnego, spoczywa na nim wraz z niekorzystnymi skutkami, jakie wiążą się z niewykazaniem w sprawie o zasiedzenie tego przymiotu. Natomiast domniemanie ustanowione w art. 339 k.c. nie ma zastosowania w takiej sprawie o zasiedzenie przez współwłaściciela nieruchomości udziału należącego do drugiego współwłaściciela (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 8 maja 2014r., V CSK 324/13, Wyd. Lex nr 1491333, 1 kwietnia 2011r., III CSK 184/10, Wyd. Lex nr 863394, 20 września 2012r., IV CSK 117/12, Wyd. Lex nr 1230156, 15 maja 2013r., III CSK 263/12, Wyd. Lex nr 1353203 oraz z 11 października 2002r., I CKN 1009/00, Wyd. Lex nr 75269). Zatem przeciwne stanowisko uczestnika prezentowane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym jest nietrafne i jaki takie nie mogło podlegać uwzględnieniu.

Sytuacja procesowa w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, w kontekście przedstawienia i udowodnienia twierdzeń wnioskodawczyni i uczestnika, ukształtowała się w ten sposób, że ten ostatni twierdził, iż jego poprzednik prawny B. K., od daty śmierci jego i wnioskodawczyni ojca – J. K., był posiadaczem samoistnym, całej nieruchomości i samodzielnie, bez udziału wnioskodawczyni, która nie była nieruchomością zainteresowana, podejmował wszelkie decyzje dotyczące tejże nieruchomości, a po śmierci B. K. w dniu 21 lutego 2011r., taki sposób władania nieruchomością był wykonywany przez uczestnika. Wnioskodawczyni odnosząc się do takiego stanowiska uczestnika, od początku je zakwestionowała, podnosząc, że jej brat B. K. nigdy nie był samoistnym posiadaczem całej nieruchomości, gdyż po śmierci ich ojca zawarli oni umowę, że wprawdzie będzie on korzystał z tejże nieruchomości, również w zakresie należącego do wnioskodawczyni udziału w części 1/6, przy czym w ramach porozumienia rodzeństwo dokonało w istocie podziału do korzystania z budynku w ten sposób, że wskazany udział L. L., wyrażał się uprawnieniem do użytkowania pokoju i kuchni na parterze oraz pokoju na poddaszu, a z których w ramach wskazanej umowy, miał korzystać B. K. w zamian za opłacanie wszelkich zobowiązań fiskalnych ciążących na nieruchomości. Przy czym te twierdzenia wnioskodawczyni znalazły potwierdzenie, oprócz jej zeznań, także w jednolitych zeznaniach świadków K. W. (1) i K. W. (2), którzy wprawdzie są odpowiednio jej córką i zięciem, ale także w zeznaniach obiektywnego świadka T. M., a które to osoby zgodnie wskazywały, że były świadkami rozmów - uzgodnień rodzeństwa w tym przedmiocie, które miały miejsce około trzydziestu - trzydziestu kilku lat temu, tj. w 1985 lub 1986r. W takiej zatem sytuacji procesowej, to na uczestniku, mając na uwadze poczynione na wstępie rozważań wywody, spoczywał ciężar przeprowadzenia dowodów celem wykazania posiadania nieruchomości wyłącznie przez B. K. (a następnie przez krótki okres przez uczestnika) tj. z wolą odsunięcia wnioskodawczyni od współposiadania i współkorzystania z niej. Na dowód swoich twierdzeń uczestnik zaoferował dowody przede wszystkim w postaci decyzji dotyczących podatku od nieruchomości oraz dowodów zapłaty tego podatku, sięgających najdalej roku 1997, pisma zatytułowanego „Testament” z 15 sierpnia 2010r., fotografii oraz umów mających dokumentować remonty budynku przeprowadzone przez B. K. i uczestnika, zeznań świadków T. S. i P. G. oraz zeznań uczestnika. Ocena tych dowodów nie dawała jednak żadnych podstaw do przyjęcia, że B. K. (jak i uczestnik) posiadał nieruchomość wyłącznie dla siebie, tj. z wyżej wskazaną wolą odsunięcia wnioskodawczyni od współposiadania i współkorzystania i że władanie przez niego nieruchomością jak wyłączny właściciel wykraczało poza granice przysługującego mu uprawnienia do posiadania rzeczy wspólnej i korzystania z niej.

Odnośnie zatem przedłożonych przez niego dokumentów dotyczących wymiaru i zapłaty podatku od nieruchomości, to z twierdzeń i zeznań wnioskodawczyni oraz zawnioskowanych przez nią, a wyżej wskazanych świadków, wynikało, że w istocie B. K. uiszczał wszelkie zobowiązania podatkowe ciążące na nieruchomości, ale było to wynikiem wspomnianego porozumienia z wnioskodawczynią, w ramach którego mógł on w zamian korzystać nieodpłatnie z pomieszczeń jej przysługujących w ramach należnego wnioskodawczyni udziału w nieruchomości.

Trudno również przyjąć, że dowód na samoistne posiadanie przez B. K. całej nieruchomości miałoby stanowić pismo zawierające jego oświadczenie zatytułowane „Testament” z 15 sierpnia 2010r, skoro wynika z niego, że wnioskodawczyni „tylko czeka na spadek bo się jej należy po rodzicach”, a co nawiązuje do pisma przedłożonego przez wnioskodawczynię z 25 kwietnia 2007r., w którym działający przez pełnomocnika B. K., w odpowiedzi na „ustną ofertę” L. L., stanowiącą z kolei odpowiedź na wcześniejsze pismo jego pełnomocnika, proponował wnioskodawczyni wykupienie jej udziału. Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego i wywodów apelacji w tym przedmiocie, wskazać należy, że wprawdzie sama świadomość posiadacza istnienia stosunku współwłasności nie niweczyła możliwości przyjęcia jego posiadania samoistnego, jednak w okolicznościach niniejszej sprawy, gdy to na uczestniku spoczywał ciężar wykazania owego posiadania również w zakresie udziału wnioskodawczyni, oba powyższe pisma co najmniej dodatkowo poddawały w istotną wątpliwość taki rodzaj posiadania B. K.. Zauważyć przy tym należy, że negocjując wykup udziału w nieruchomości B. K. działał przez profesjonalnego pełnomocnika, który jednak nie dostrzegł ówczesnie przesłanek, które uzasadniałyby podjęcie działań zmierzających do nabycia tego udziału przez zasiedzenie, a co przeczy twierdzeniom uczestnika, że wnioskodawczyni nie podejmowała żadnych działań za życia jego ojczy, a jej brata, ujawniających posiadanie przez nią prawa do nieruchomości i wolę jego wykonywania.

Odnosnie dowodów dotyczących prowadzonych przez B. K., a następnie przez uczestnika, prac remontowych na nieruchomości, to również co do nich brak jest podstaw wskazujących na zawładnięcie przez uczestnika nieruchomości także w zakresie udziału wnioskodawczyni. Przede wszystkim zauważyć należy, że z powyższej dokumentacji fotograficznej wynika, iż prace remontowe w budynku zostały wykonane, co samo w sobie w niniejszej sprawie jest faktem o tyle obojętnym, że skoro B. K., a następnie uczestnik mieszkali w budynku, to również prowadzili, przynajmniej co do jego części, potrzebne i celowe remonty. Istotnym natomiast w sprawie jest, a co już uchodzi uwagi skarżącego, że wnioskodawczyni w piśmie z 2 marca 2015r. (k. 140), podniosła, iż przedłożone przez uczestnika fotografie obejmujące owe remonty, nie dotyczą w ogóle pomieszczeń przez nią wcześniej zajmowanych, a wynajętych następnie B. K., tj. pokoju i kuchni na parterze budynku oraz pokoju na poddaszu, w których wnioskodawczyni ponadto pozostawiła szereg wymienionych w piśmie sprzętów i mebli. Zmieniennym i wymagającym podkreślenia jest zaś, że uczestnik, pomimo doręczenia opisu pisma jego pełnomocnikowi, w ogóle nie odniósł się do powyższych twierdzeń wnioskodawczyni, a które przecież bez wątplenia również podważały charakter wskazywanego przez niego posiadania nieruchomości. Wskazać nadto należy, że powyższe twierdzenia wnioskodawczyni wydają się korespondować z twierdzeniami samego uczestnika, który w piśmie z 16 lutego 2015r. wskazał, że pomieszczenia zamieszkiwane do 1967r. przez wnioskodawczynię (pomijając już sprzeczność tego twierdzenia z twierdzeniem uczestnika w piśmie z 10 czerwca 2014r. - k. 17, w którym twierdził on, że wnioskodawczyni na nieruchomości nie mieszkała już w 1958r.), zostały wyremontowane dopiero przez niego, nie zaś przez B. K., gdy to on właśnie, aż do jego śmierci, jak twierdził uczestnik, był posiadaczem nieruchomości. Bez większego znaczenia jest już zaś kwestia wiarygodności złożonych przez uczestnika umów na wykonanie robót, zawartych z firmą budowlaną (k. 130 i 131), a która to wiarygodność została zakwestionowana przez wnioskodawczynię w piśmie z 2 marca 2015r., a co wydaje się być zasadnym, skoro nawet zawnioskowany przez uczestnika świadek P. G. wskazał, że „Tam nie pracowała żadna ekipa, gdyż to ja i kolegą zajmowaliśmy się wszystkim”.

Z wyżej zatem podanych już względów, brak było również podstaw do przyjęcia, zasadności żądania uczestnika na podstawie dowodów z zeznań świadków P. G. oraz T. S., a z których to dowodów wynika wskazywany powyższej fakt prowadzenia remontów budynku przez B. K. i uczestnika. Zauważyć zaś należy, że nawet z zeznań zgłoszonego przez uczestnika powyższego świadka P. G. wynikały również okoliczności, które także budziły istotne wątpliwości co samoistności posiadania całej nieruchomości przez B. K., również w zakresie udziału wnioskodawczyni. Świadek ten mianowicie wskazywał na okoliczność (o której mowa wcześniej), że B. K. chciał się z wnioskodawczynią „dogadać co do podziału nieruchomości, co do jej spłaty, ale ona nie chciała go słuchać”. Zmieniennym również jest, co także wynika z zeznań tego świadka, a co również wskazuje na brak samoistnego posiadania całości nieruchomości przez B. K., że ten ostatni domagał się partycypacji wnioskodawczyni w remontach, a czemu ta odmówiła. Okoliczności wskazujące na istotne wątpliwości co do powyżej samoistności posiadania całej nieruchomości przez B. K., wynikają również z zeznań samego uczestnika postępowania. Z twierdzeń jak i zeznań uczestnika z jednej strony bowiem wynikało, że nie miał on wiedzy o tym, aby pomiędzy jego ojczymem a wnioskodawczynią zostało zawarte jakiegokolwiek porozumienie dotyczące sposobu korzystania z jej udziału w nieruchomości. Z drugiej jednak strony uczestnik w zeznaniach wskazał, co należy podkreślić, że B. K. „chciał spłacić siostrę, ale mnie ta sprawa nie interesowała. Nie mieliśmy dobrych relacji, ale potem ojczym mi ten dom zostawił. Przychodziły pisma o zapłacie podatku o on się tym denerwował, że musi płacić za nie swoją część i dlatego chciał spłacić wnioskodawczynię, niestety nie udało im się dojść do porozumienia w tej kwestii”. Nadto sam uczestnik wskazał w powyższych zeznaniach, że „Układ pomiędzy ojczymem a wnioskodawczynią dotyczył gruntu, ale ja nie wiem dlaczego on się na to zgodził”. Trudno więc przyjąć, aby uczestnik nawet swoimi zeznaniami wykazał w sposób spójny i przekonujący samoistne posiadanie całej nieruchomości, również w zakresie udziału wnioskodawczyni, przez B. K.. Wskazać przy tym należy, że ocena charakteru posiadania nieruchomości po śmierci tego ostatniego (21 lutego 2011r.), przez uczestnika pozostaje natomiast o tyle bez znaczenia, że okres tego posiadania, jak twierdził sam skarżący (przy braku, o czym wyżej mowa, samoistnego posiadania całej nieruchomości przez jego poprzednika – art. 176 k.c.), w oczywisty sposób nie mógł prowadzić do zasiedzenia, a tylko ubocznie należy zauważyć, że, wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, także z wyżej podanych przyczyn, trudno przyjąć na podstawie zebranych dowodów wskazywaną wyżej zmianę zakresu posiadania uczestnika po śmierci ojczyma przez władanie nieruchomości wyłącznie dla siebie, tj. z wolą odsunięcia współwłaścicielki od współposiadania i

współkorzystania. Z tych zatem wszystkich przyczyn za nieuzasadniony należało uznać również pierwszy z zarzutów apelacji, dotyczący naruszenia prawa materialnego, tj. art. 172 w związku z art. 336 k.c.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 w związku z art. 13 § 2 k.c., oddalił apelację.